

# Nie można zamykać źródeł kredytu dla drobnych zakładów wytwórczych

Jedną z wielkich trudności rzemiosła polskiego, które trudno mu pokonać jest sprawa uzyskania taniego i dogodnego kredytu. Od szeregu też lat jest ona wielką troską organizacyj rzemieślniczych, które występowały do władz z setkami memorjów, wskazując na konieczność uruchomienia dla rzemiosła odpowiednich, łatwo dostępnych pożyczek.

W okresie, gdy przemysł otrzymywał kredyty na setki milionów złotych, suma pożyczek rzemieślniczych

stanowiła zaledwie drobny odsetek sum, przyznawanych przemysłowi.

Rzemiosło, nie rozporządzające nigdy znacznymi kapitałami obrotowymi, znajdowało się często w trudnej sytuacji. Niejednokrotnie tani kredyt mógł decydować o wykonaniu jakiegoś zamówienia, którego rzemieślnik musiał się zrzekać, nie mając odpowiednich środków gotówkowych. Brak kredytu zmuszał sfery rzemieślnicze do

szukania pieniędzy u lichwiarzy, co się stało przyczyną ruiny niejednego warsztatu pracy.

Niezrozumienie potrzeb rzemiosła, zatrudniającego łącznie więcej pracowników niż cały wielki przemysł, trwa nadal po dziś dzień, chociaż tyle razy mówi się obecnie o konieczności obrony interesów „szarego człowieka”.

Ostatnio bardzo silny odgłos wśród sfer rzemieślniczych znalazły uchwały kongresu komunalnych kas oszczędności. Jak wiadomo, od kilku lat kasy te, wraz ze spółdzielni kredytowymi, stały się jedynym źródłem kredytów rzemieślniczych, toteż ich stanowisko nie mogło przejść bez echa wśród rzemiosła. Otóż kongres kas komunalnych zalecił ograniczyć kredytowanie życia

## Wyjście

W związku z zamieszczonym wczoraj sprawozdaniem z Sądu Grodzkiego p. t. „Sensacyjne rewelacje b. urzędnika o gospodarce w zarządzie „Standard Nobel” prosiemy jesteśmy o wyjaśnienie, że nasze informacje są o tyle nie ścisłe, iż jakkolwiek istotnie odbyła się rozprawa ze skargi zarządu głównego firmy „Nobel” i urzędników Szczecińskiego i Trzebińskiego przeciwko usuniętemu urzędnikowi tej firmy Eilenfeldowi o zniesławienie, dokonane przez niego w rozestanych do różnych firm i osób ulotkach, to jednak zarzuty Eilenfelda, o których we wzmiance tej wspomnieliśmy, w stosunku do firmy „Nobel” jak i do dyrektora Szczecińskiego, nie były przedmiotem rozprawy sądowej i — jak nas informują — są nieścisłe. Co do osoby zaś Eilenfelda przypomnieć należy, że skarżył on w swoim czasie redaktora „Kurjera Łódzkiego” o wydrukowanie artykułu p. t. „Hitler swego chowu” i sprawę tę przegrał w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

## Jak londyner hotelowy Chciał zostać ukraińskim dyplomatą?

LWÓW, 17.1. Niezwykła okazja trafiła się jeszcze w r. 1924 niejakiemu Wasyliowi Greszczukowi z Hruboszy pod Tarnopolem, gdy pełnił funkcję londynera w hotelu „George’a”, marzył o wielkiej karierze ukraińskiego męża stanu.

Marzenia te zdawały się spełniać, gdy do hotelu „George’a” zajechał b. podpułkownik wojska ukraińskiego, Makohin, założyciel ukraińskiego biura informacyjnego w Londynie. Nie było to zapewne przypadkiem, że b. ppłk. Makohin, mieszkając w hotelu „George’a”, nawiązał z Greszczukiem bliższą znajomość, obiecał mu posadę zarządcy w swoim rzekomo majątku, a w kilka lat później zaangażował go jako służącego.

Był to pierwszy stopień kariery Greszczuka, który wraz z Makohinem objeżdżał koleją i autem całą Europę. Po pewnym czasie Makohin osiadł w Londynie, lecz wkrótce po-

gospodarczego do przedsiębiorstw średniej wielkości oraz udzielanie tym przedsiębiorstwom pożyczek tylko na sfinalizowanie procesu wytwórczego!

Takie stanowisko większość przedsiębiorstw rzemieślniczych pozbawia zupełnie możliwości korzystania z kredytów w komunalnych kasach oszczędności. Większość zakładów rzemieślniczych jest bowiem typu mniejszego od średniej wielkości, wykupują one świadectwa ósmej kategorii, czyli zatrudniają wraz z właścicielem do czterech ludzi. A więc większość rzemieślników z tych kas żadnej pożyczki nie będzie mogła otrzymać.

Nic też dziwnego, że przeciw takiemu traktowaniu rzemiosła bardzo ostro wypowiedziały się

Izby Rzemieślnicze, uznając uchwałę kongresu kas oszczędności za krzywdzącą rzemiosło. Rzemieślnicy nie mogą zrozumieć, dlaczego kasy komunalne mające charakter społeczno-gospodarczy, zajęły tak nieprzychylnie stanowisko wobec drobnych zakładów wytwórczych. W kasach tych rzemieślnicy już w końcu 1931 roku mieli wkładów na przeszło 20 milionów złotych. Dlaczego więc osobom, które w instytucjach tych lokują swoje oszczędności, ma być od-

## Burzliwe walne zebranie Związku pracowników ubezpieczalni

W lokalu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Marjańskiej 1 odbyło się niezwykle burzliwe walne zebranie warszawskiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczalni Społecznych w Polsce.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej liczni mówcy wystąpili z zarzutami, iż zarząd działał zbyt samodzielnie i o swych posunięciach nie informował zupełnie ogółu członków.

Podczas wyborów na prezesa Związku wybrano 130 głosami p. Jerzego Trębińskiego, kontrkandydat dr. Tadeusz Górzyński, otrzymał 73 głosy.

## Ustawa o fundacjach

Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości opracowuje projekt nowej ustawy o fundacjach. Ustawa ma obstrzyż kontrolę nad majątkiem fundacji publicznych i uregulować sposób ich tworzenia.

## W Chrz. Związku dozorców

Na ostatnim walnym zebraniu Chrześcijańskiego Związku Dozorców domowych przesyłano został wybrany poprzedni prezes, członek honorowy Związku p. Franciszek Urbanowski.

## Jak londyner hotelowy Chciał zostać ukraińskim dyplomatą?

W ŁWÓW, 17.1. Niezwykła okazja trafiła się jeszcze w r. 1924 niejakiemu Wasyliowi Greszczukowi z Hruboszy pod Tarnopolem, gdy pełnił funkcję londynera w hotelu „George’a”, marzył o wielkiej karierze ukraińskiego męża stanu.

Marzenia te zdawały się spełniać, gdy do hotelu „George’a” zajechał b. podpułkownik wojska ukraińskiego, Makohin, założyciel ukraińskiego biura informacyjnego w Londynie. Nie było to zapewne przypadkiem, że b. ppłk. Makohin, mieszkając w hotelu „George’a”, nawiązał z Greszczukiem bliższą znajomość, obiecał mu posadę zarządcy w swoim rzekomo majątku, a w kilka lat później zaangażował go jako służącego.

Był to pierwszy stopień kariery Greszczuka, który wraz z Makohinem objeżdżał koleją i autem całą Europę. Po pewnym czasie Makohin osiadł w Londynie, lecz wkrótce po-

cięty kredyt z tych samych instytucji?

Przypuszczać należy, iż sprawa ta, zostanie wkrótce wyjaśniona. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby cały dział drobnej wytwórczości miał zostać jedną uchwałą kongresu komunalnych kas oszczędności pozbawiony mo-

## Ile wynosi podatek od nieruchomości w poszczególnych miastach?

Komunalny podatek od nieruchomości pobierany jest obecnie w formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Podług danych Związku Miast Polskich wysokość powyższego dodatku w poszczególnych miastach jest następująca: w Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie,

## Chalupnicy szewcy żądają umowy zbiorowej

Wczoraj w Inspekcji Pracy odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. Szumskiego, dwustronna konferencja w sprawie wysuniętego przez chalupników szewskich żądania zawarcia umowy zbiorowej, która uregułowałaby warunki pracy oraz zapewniła chalupnikom ubezpieczenie na wypadek choroby i bezrobocia.

Na konferencji przedstawiciele chalupników zobrazowali sytuację swych moceodawców, którzy dla zdobycia minimum egzystencji muszą obecnie pracować po 16 godzin na dobę.

Przedstawiciele pracodawców

## Pokwitowania na rachunkach Nie wymagają stempla

Wskutek błędnego interpretowania przepisów o opłatach stemplowych zaistniały ostatnio wypadki wymierzania grzywien spowodowane nieumiejętnością oddzielenia opłaty za pokwitowanie, umieszczone na rachunku. W związku z tem wydane zostało wy-

żności korzystania z kredytu. Skąd w obecnych warunkach miałby w takim razie otrzymać rzemieślnik pożyczkę? Byłoby to ostateczne wydanie go w ręce lichwiarzy i faktyczne uniemożliwienie produkcji drobnym warsztatom pracy.

W. Barcz

Radomiu, Sosnowcu, Tarnowie, Zawierciu i Żywcu — 100 proc., Lwowie — 90 proc., Będzinie — 85 proc., Wilnie — 70 proc., Gdyni i Włocławku — 57 i pół proc., Poznaniu — 50 proc. podatku państwowego.

Jak wiadomo, w Warszawie podatek ten wynosić będzie obecnie również 100 proc.

przynali słusność żądaniu chalupników, oświadczyli jednak, że narazie umowy zbiorowej zawrzeć nie mogą, gdyż związek pracodawców jednocy tylko częstkę kupców - nakiadców, czynnych na terenie Warszawy (w ilości 1000 przedsiębiorców). Pracodawcy wskazali na konieczność zorganizowania się chalupników celem uniknięcia obecnego wyzysku.

Pertaktacje nie zostały zerwane, gdyż pracodawcy zobowiązali się przedstawić postulaty pracowników na swym ogólnym zebraniu, poczem odbędzie się ponowna konferencja.

## Coraz więcej redukcji w przemyśle Zagł. Dąbr.

Wskutek błędnego interpretowania przepisów o opłatach stemplowych zaistniały ostatnio wypadki wymierzania grzywien spowodowane nieumiejętnością oddzielenia opłaty za pokwitowanie, umieszczone na rachunku. W związku z tem wydane zostało wy-

jaśnienie do urzędów opłat stemplowych, iż wszelkie pokwitowania odbioru należności z rachunku, uczynione na blankietach rachunku, nie wymagają w myśl art. 137 przepisów o opłatach stemplowych oddzielnego znaczka stemplowego. (PID).

## Coraz więcej redukcji w przemyśle Zagł. Dąbr.

SOSNOWIEC, 18.1. Sytuacja w przemyśle ulega coraz większemu pogorszeniu i coraz bardziej wzmagają się redukcje robotników. I tak: gwarectwo „Hr. Renard” wypowiało pracę 40 robotnikom; towarzystwo „Saturn” zapowiedziało turnusowe zwalnianie robotników, przyczem pierwszy turnus na kopalni „Mars” ma objąć 120 robotników spośród 365 zatrudnionych; fabryka „ur i

żelaza Sosnowieckiego Towarzystwa zwołała 60 robotników; huta „Modrzewów-Handke” wycofała pracę 150 robotnikom; w innych fabrykach również przewidziano są dalsze redukcje, które idą w setki mających być pozbawionych pracy.

## Jak zwykle

Jak donosi agencja „Press”, urządzona w Warszawie minionej nocy wystawa „Polska i Polacy w świecie” przyniosła deficyt w sumie około 280.000 zł.

Ten znaczny stosunkowo niedobór przypisywany jest przyczynom niezależnym od organizatorów.

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 18 stycznia

Dewizy: Belgja 123.80 (sprzedaż 124.11, kupno 123.49); Gdańsk 172.84 (sprzedaż 173.27, kupno 172.11); Holandia 358.05 (sprzedaż 358.95, kup. 357.15); Londyn 25.92 (sprz. 26.05, kupno 25.79); Nowy Jork 5.30 1/2 (sprzedaż 5.33 1/2, kupno 5.27 1/2); N. Jork (kabel) 5.31 1/2 (sprzed. 5.34 1/2, kupno 5.28 1/2); Paryż 34.93 1/2 (sprz. 35.02, kupno 34.85); Praga 22.13 (sprzedaż 22.18, kup. 22.08); Szwajcaria 171.44 (sprzed. 171.87, kupno 171.01); Stockholm 133.65 (sprzedaż 134.30, kupno 133.00); Włochy 45.27 (sprzed. 45.39, kupno 45.15); Berlin 212.70 (sprzed. 213.70, kup. 211.70).

Obroty dewizami średnie. Tendencja dla dewiz niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozągielowych 5.29%. Rubel złoty 4.58 1/2 — 4.58 1/2. Dolar złoty 3.911 — 3.91. Rubel srebrny 1.60. Rubel w bilionie ros. 0.70. Jeden gram czystego złota 5.9244.

Akcie: B. Polski 97.75—96.95; Starachowice 13.60; Haberbusch 42.50—43.50—41.75.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie słabsza.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. po 1925 r. (Dillon) 90.50, 7 proc. m. Warszawy 68 i trzy osma.

Papier procentowy: 3 proc. budowl. 46.85, 4 proc. prem. dol. 53.25 — 53.15, 4 proc. inv. zw. 116, serjo-

## Chrześcijański hurt pomarańczowy organizuje się

Na wczorajszym zebraniu organizacyjnym chrześcijańscy kupcy owocarzy postanowili zwrócić się do jednej z nielicznych hurtowni polskich, prowadzonej przez Centralny Związek Chrześcijańskiego Kupiectwa Detalicznego pod firmą „Stowinkol”, z prośbą o zajęcie się hurtową sprzedażą pomarańczy.

Obecny na zebraniu przedstawiciel „Stowinkolu” zakomunikował, iż hurtownia zadania tego może się podjąć, o ile Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyzna jej odpowiednie kontyngenty przywozowe. Narazie „Stowinkol” złożył podanie o zezwolenie na przywóz 1000 skrzynek pomarańczy, ale nie otrzymał dotąd definitywnej odpowiedzi.

Mógł więc zamówić telegraficznie w Hiszpanji tylko 400 skrzynek, które już odplynęły do Gdyni, ale do Warszawy przybędą dopiero na początku przyszłego miesiąca.

Ze względu na skandaliczne postępowanie hurtowników i importerów żydowskich jest rzeczą konieczną, ażeby tak „Stowinkol” jak i hurtownia spółdzielcza „Społem” (organizująca również handel pomarańczowy dla spółdzielni) otrzymały dodatkowe kontyngenty i w ten sposób wyrwały kupców detalistów z uciążliwej za-

## Kalkulacja cen węgla Nowe zarządzenie Min. Spraw Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało nowe rozporządzenie w sprawie kalkulacji cen węgla, wyjaśniające sprawę obliczenia wysokości rabatu, skonta za zapłatę gotówką oraz kosztów przewozu węgla z wagonu do składu hurtownika.

W okólniku do wojewodów, starostów i prezydentów miast Ministerstwo wyjaśniło, iż w miejscowościach małych, gdzie niema kupców z. zw. kategorii „A”, którym konwencja węglowa przyznaje rabat w wysokości 11 proc., należy odliczać od ceny konwencyjnej węgla tylko 6 proc. rabatu, względnie 7 proc. przy dostawach dla rolników.

Skonto za zapłatę gotówką (4 proc. ceny konwencyjnej) należy odliczać tylko przy zapłacie przez konsumenta ceny węgla gotówką. Przy sprzedaży hurtowej od 500 kg. wwyż odpadać koszty przewozu z wagonu do miejsca sprzedaży. Znajdują one pokrycie w 20-procentowym zysku detalisty.

## Wzrost radiofonji w Polsce

Według dokonanych ostatnio obliczeń ilość radioabonentów w Polsce wynosiła na 1-szego b. m. ogółem 374.047. W dniu 1 sierpnia ilość radioabonentów wynosiła 297.871 osób. Od tej daty rozpoczyna się stąty wzrost (1 września notowano 299.459 radioabonentów, 1 października 308.690, 1 listopada 325.020, 1 grudnia 347.177).

Jak wynika z tych obliczeń, od 1-go sierpnia r. ub. do 1-go b. m. ilość radioabonentów w Polsce wzrosła o blisko 80.000 osób.

## Warszawska giełda pieniężna

Ogólny obrót 7.801 tonn, w tem żyta 6.687 t. Notowano za 100 kg.: pszenica czerw. jara szkl. 18.50—19; jednolita 18.25—18.75; zbierana 17.25—17.75; żyto I st. 14.50—15; II st. 14.25—14.50; owsies I st. 14.50—15; II st. 13.50—14.50; III st. 13—13.50; jęczmień brow. 21.50—22.75; II gat. 19—19.50; III gat. 16.25—16.75; IV 16—16.25; groch polny 22—24; Victoria 45—48; mąka pszenna gat. I-B 31—33; I-C 29—31; I-D 27—29; I-E 25—27; gat. II-B 23—25; II-D 22—23; II-F 21—22; II-G 20—21; III-A 15—16; żytnia I gat. do 55 proc. 23—24; do 65 proc. 22—25; II 17—18; razowa 17—18; pszenica 14.50—15; otręby pszenne grube 11—11.50; średnie 10—10.50; mialkie 10—10.50; żytnie 8.75—9.

## Warszawska GIEŁA ZBOŻOWA w dniu 18 stycznia

Wybiega z sali lekkie i szczęśliwe. Nietylko dlatego, że został uniewinniony. Ale i dlatego, że sędzia nie potraktował go, jak martwy przedmiot, jak oskarżonego nr. 15, oskarżonego bez twarzy. Odnalazł w nim człowieka, ujął się za jego honor, zainteresował się jego zamiowaniami, podwyższył go w jego własnych oczach. Marjan Tolak o tem wszystkim nie myśli, pewnie nawet nie zdaje sobie sprawy. Czuję tylko, że mu jest dobrze. Widać to z jego rozpromienionej twarzy. Zginął onury chłopiec sprzed pół godziny. Ten nowy jest wesoły i spokojny. Wrócił teraz do domu i napewno pierwszą rzecz, jaką zrobi, będzie wzięcie do ręki brzoźnego banjo.

Eses.

leżności od hurtowników żydowskich.

## SYTUACJA WCZORAJSZA

Na rynku warszawskim sytuacja nie uległa wczoraj zmianie. Pomarańcze sprzedawali jedynie hurtownicy „drugiej ręki”, licząc po 72 — 78 zł. za skrzynkę. Hurtownicy poczynili już telegraficzne zamówienia w Hiszpanji większych partii pomarańcz

najgorszego gatunku, dotąd do Polski nie sprowadzanych, gdyż twierdzą, że inaczej nie można będzie skalkulować ceny detalicznej 1.30 zł. za kilogram. Przyczyniłoby się to oczywiście tylko do zdepopularyzowania pomarańczy hiszpańskich na rzecz palestyńskich. Już i w stosunku do towaru włoskiego (pom. „kafańskie”) stosowana jest ta taktyka, gdyż towar wydawany w hurtowniach wczoraj był niebywale marnej jakości.

Zorganizowanie więc hurtu chrześcijańskiego jest sprawą nie zwykłe ważną i pilną.

## KARY ADMINISTRACYJNE

W dniu wczorajszym odbyła się lustracja straganów owocowych w Hallach Mirowskich dla sprawdzenia cen pomarańczy. W kilkunastu wypadkach spisano protokoły za przekraczanie cennika, ustalonego przez Komisariat Rządu.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Centralnego Związku Kupców Detalicznych Chrześcijańskie zebranie organizacyjne detalistów owocowych, na którym omawiano sprawę utworzenia hurtowni. Bliskość szczegółów podamy w jutrzejszym numerze.

## Banany też potanieją

Obniżka cen owoców południowych objęła również banany. W najbliższych dniach nadejdą do Gdyni większe transporty bananów, co umożliwi sprzedaż tych owoców po 1 zł. 80 gr. — 2 zł. za kg. (PID).

## STAJA PRZ. D SĄDEM

### Banjo i ceraty

— Jak się nazywasz?  
— Marjan Tolak.  
— Ile masz lat?  
— Dziewiętnaście.  
— Byłeś już karany?  
— Byłem.  
— A za co?  
— Bo kupiłem kradzione banjo.  
— Aaaa... To ty grasz na banjo?  
— Gram.  
— A dobrze grasz?  
— Tak. Bardzo ładnie — tak mówią. (pierwszy uśmiech).

— Patrzenie państwo. I za takie artystyczne zamiowania cię skazali! A cóż tyś teraz zrobisz?

— W fabryce, gdzie pracowałem, dostałem namiast pieniędzy cztery ceraty. Sprzedałem je zaraz, tak jak wszyscy. To oni w fabryce powiedzieli, że ja skradłem.

— A tyś napewno je dostał? Przypomniawsz sobie?

— Napewno.  
— To dobrze. A cóż, na czym ty jeszcze umiesz grać? Czy tylko na banjo?

— Tylko na banjo.  
— Może też śpiewasz?  
— Iii... tam, trochę.

— Więc napewno tych cerat nie wzięłeś?

— Napewno panie sędzio.

— Zobaczymy, co świadek powie. Świadek potwierdził zeznanie chłopca. W fabryce nieraz wypłaca się robotnikom zamiast pieniędzy, ceratami, które sprzedają na własną rękę. Marjan Tolak mógł również dostać je i sprzedać.

— Wiec pocięcie go skarżyli? Żeby potem wszyscy nazywali go złodziejem? — gniewa się sędzia.

— To nie my, to było policyjne oskarżenie — usprawiedliwia się świadek, przedstawiciel fabryki.

Chłopiec zostaje uniewinniony. Wybiega z sali lekkie i szczęśliwe.

Nietylko dlatego, że został uniewinniony. Ale i dlatego, że sędzia nie potraktował go, jak martwy przedmiot, jak oskarżonego nr. 15, oskarżonego bez twarzy. Odnalazł w nim człowieka, ujął się za jego honor, zainteresował się jego zamiowaniami, podwyższył go w jego własnych oczach. Marjan Tolak o tem wszystkim nie myśli, pewnie nawet nie zdaje sobie sprawy. Czuję tylko, że mu jest dobrze. Widać to z jego rozpromienionej twarzy. Zginął onury chłopiec sprzed pół godziny. Ten nowy jest wesoły i spokojny. Wrócił teraz do domu i napewno pierwszą rzecz, jaką zrobi, będzie wzięcie do ręki brzoźnego banjo.